

# żegnaj ddr.

CZWARTEK, 3.12.2009, GODZ. 18.00

żegnaj ddr.  
przez warszawę ku wolności  
tschüss ddr.  
über warschau in die freiheit

Niemcy Polska, 2009 |  
scen.: i reż.: Krzysztof Czajka |  
zdj.: Rafał Jerzak

„Już jesteście wolni!” – powiedzieli Thorstenowi Heinholdowi Polacy, z którymi pod koniec września 1989 roku przekroczył przejście graniczne jadąc pociągiem z Chemnitz do Warszawy. Dwadzieścia lat później Heinhold wspomina ten moment w czasie zdjęć do filmu dokumentalnego „Żegnaj DDR! Przez Warszawę ku Wolności”. Thorsten Heinhold nie był jedynym obywatelem NRD, który pod koniec lata w 1989 roku zaryzykował ucieczkę na Zachód prowadzącą przez Wschód. Polityczna i gospodarcza sytuacja zmusiła około 100 tys. mieszkańców Wschodnich Niemiec do szukania ryzykownych dróg ucieczki przez Węgry, Czechosłowację, a także Polskę. O tym, że droga tysięcy uciekinierów z NRD wiodła również przez Warszawę, nie pamięta już prawie nikt. Tę zapomnianą historię pokazuje 55-minutowy film dokumentalny w reżyserii Krzysztofa Czajki. Film, zrealizowany na zlecenie Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, przedstawia losy obywateli NRD – Thorstena Heinholda, Uty i Uda Finków oraz Petera i Heidi Reichmuthów, którym udało się wyjechać przez Polskę na Zachód. W filmie poznajemy też historię nieudanej ucieczki Thomasa Przybylskiego, który zamiast przedostać się na Zachód, trafił do więzienia Stasi w Poczdamie.

CZWARTEK, 3.12.2009, GODZ. 19.00

psy myśliwskie  
jagdhunde

Niemcy 2007 | reż.: Ann-Kristin Reyels |  
scen.: Marek Helsner, Ann-Kristin Reyels |  
wyst.: Constantin von Jascheroff,  
Luise Berndt, Josef Hader i in.

Ciekawie zainscenizowana historia dojrzewania dwojga młodych ludzi, osadzona w kontekście przemian społeczno-obyczajowych po roku 1990. W przykrytej śniegiem, położonej w Niemczech Wschodnich, wsi wszyscy przygotowują się do Wigilii. Podporządkowane rytmowi przyrody życie niewielkiej społeczności toczy się leniwie, jak gdyby w zwolnionym tempie. Wkrótce okazuje się, iż spokój ów jest jedynie pozorny – między członkami wspólnoty istnieją animozje, z czasem dochodzi także do napięć wewnątrzrodziny. Nie wiadomo, czy wzajemna wrogość odczuwana przez mieszkańców miasteczka jest efektem frustracji spowodowanej nową sytuacją społeczno-ekonomiczną, czy wynika po prostu z ludzkiej podejrzliwości, zawiści i nietolerancji. Wszystko wskazuje na to, iż powodów jest wiele, zaś jednymi osobami, które w tej sytuacji mogą obdarzyć się wzajemnym zaufaniem, są nastoletni Marie i Lars. Na pierwszy rzut oka przyjaźń niemej, wrażliwej dziewczyny ze zbuntowanym i rozdartym wewnątrz introwertykiem, wydaje się niemal niemożliwa. Między bohaterami rodzi się jednakże porozumienie, które pozwala na nieskrępowane bycie sobą, nie zmusza do udawanej dorosłości, której oczekują od nich dorośli. Dzieje się tak do momentu, kiedy w noc wigilijną oboje udają się na jezioro...

Szczególne podziękowania dla Pani Renaty Kopyto z Domu Norymberskiego oraz dla Instytutu Goethego za wszelką pomoc i wsparcie przy organizacji projektu.

Pomysł, prowadzenie i opieka merytoryczna: Ewa Fiuk

Po projekcji każdego filmu zapraszamy do dyskusji o filmach, przemianach społeczno-obyczajowych po roku 1989 oraz wszelkich innych interesujących sprawach.

wstęp wolny

Projekt powstał przy wsparciu finansowym



FUNDACJA WSPÓŁPRACY  
POLSKO-NIEMIECKIEJ  
STIFTUNG  
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE  
ZUSAMMENARBEIT

Organizatorzy



towarzystwo polsko-  
niemieckie w krakowie  
polnisch-deutsche  
gesellschaft in krakau



Dom Norymberski



GOETHE-INSTITUT  
KRAKAU



## 3. PRZEGLĄD FILMOWY Z CYKLU OBRAZY HISTORII SZCZĘŚLIWY JAŚ? OBYWATEL NIEMIEC WSCHODNICH SPOGLĄDA NA MIEJSCE, W KTÓRYM STAŁ MUR

27.11–3.12.2009  
Dom Norymberski / Klub Lokator  
Kraków, ul. Krakowska 27



PIĄTEK, 27.11.2009, GODZ. 19.00  
można też inaczej...  
wir können auch anders...

Niemcy 1993 | reż.: Detlev Buck |  
scen.: Deltev Buck, Ernst Kahl |  
wyst.: Joachim Król, Horst Krause,  
Sophie Rois i in.

Otwierająca tegoroczny cykl filmowy „Obrazy historii” komedia Detleva Bucka *Można też inaczej...*, która powstała zaledwie trzy lata po ponownym zjednoczeniu Niemiec, jest groteskowym obrazem zmian, jakie po upadku muru berlińskiego zaszły na terenie byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dwaj bracia – naiwny i dobroduszny Kipp oraz podejrzliwy i mrutki Most – wyruszają nad morze Bałtyckie, gdzie znajduje się dom, który odziedziczyli po zmarłej babce. Po drodze przeżywają przygody, których nie powstydziliby się najslawniejsi bohaterowie kina amerykańskiego. Obfitująca z komiczno-sensacyjnej wydarzenia podróż przez Niemcy Wschodnie staje się dla twórców filmu pretekstem do ukazania poenerdowskiej rzeczywistości. Na ekranie, niczym w krzywym zwierciadle, odbija się tamtejsze życie społeczne: przestępczość, działalność organów ścigania, mniej lub bardziej uczciwy handel, prywatyzacja i komercjalizacja usług publicznych, a także trwający do roku 1994 wymarsz wojsk rosyjskich. Pełna społeczno-politycznych metafor opowieść o nadziei na lepsze życie jest także inteligentną grą z konwencją kina gatunków – oprócz elementów komediowych Buck wykorzystuje również motywy pochodzące z amerykańskiego kina drogi, filmu sensacyjnego i kryminalnego.

Akcja debiutanckiego filmu Roberta Thalheima, reżysera wyświetlanego w ubiegłym roku w Polsce obrazu *A potem nadejdą turyści* (*Am Ende kommen Touristen*), mogłaby rozgrywać się w każdym z krajów położonych niegdyś na wschód od żelaznej kurtyny. Głównym bohaterem jest Marcel, mężczyzna, który po rozwodzie i rozstaniu z synem mieszka sam w starej kamienicy znajdującej się we wschodniobermberskiej dzielnicy Prenzlauer Berg (obecnie jednej z najmłodniejszych dzielnic stolicy Niemiec). Mężczyzna nie ma stałego zatrudnienia, nie prowadzi życia towarzyskiego, a większość czasu spędza snując nierealne plany na przyszłość – marzy o założeniu własnej firmy w postaci agencji bezpieczeństwa. Pomysłowość Marcela nie jest w stanie zrekomensować jego społecznego nieprzystosowania oraz braku praktycznych umiejętności. Pewnego dnia bohatera odwiedza nastoletni syn, który właśnie wyprowadził się od matki. Szybko okazuje się, że obu mężczyzn łączy nie tylko uczucie wynikające z więzów krwi, ale także, a może nawet przed wszystkim, emocjonalna niedojrzałość. Rozpoczyna się trudny proces dorastania...

PONIEDZIAŁEK, 30.11.2009, GODZ. 19.00

netto

Niemcy 2005 | reż.: Robert Thalheim |  
scen.: Robert Thalheim | wyst.: Milan  
Peschel, Sebastian Butz, Stephanie  
Charlotta Koetz i in.

## berlin is in germany

SOBOTA, 28.11.2009, GODZ. 19.00  
berlin is in germany

Niemcy 2001 | reż.: Hannes Stöhr |  
scen.: Hannes Stöhr |  
wyst.: Jörg Schütttauf, Julia Jäger i in.

Jest rok 1989. Martin, który od pewnego czasu planuje ucieczkę z NRD, trafia do więzienia za nieumyślne spowodowanie śmierci. Mężczyzna wychodzi na wolność w roku 2000, a zatem dziesięć lat po zjednoczeniu Niemiec. Wkrótce okazuje się, że musi nauczyć się funkcjonować w nowych warunkach: jego żona mieszka z nowym partnerem, syn, który urodził się krótko po jego aresztowaniu, nie wie o jego istnieniu, nawet rodzinne miasto nie jest już takie samo jak kiedyś. Zgodnie z oczekiwaniami widza, Martin rozpoczyna przebudowę swojego życia, wyrażoną symbolicznie w ujęciach ukazujących architektoniczną i społeczną reorganizację Berlina. Proces adaptacyjny, który obserwujemy na ekranie, jest niezwykle trudny, nie tylko z uwagi na fakt, iż jego uczestnik spędził ponad dekadę w zakładzie karnym, ale także dlatego, że istniejąca poza nim rzeczywistość jest mu całkowicie obca. Pełnometrażowy debiut Hannesa Stöhra, reżysera wyświetlanego w Polsce w 2005 roku filmu *One Day in Europe*, zdobył kilka ważnych nagród, m.in. nagrodę publiczności na festiwalu filmowym w Berlinie (2001), nagrodę niemieckiej krytyki filmowej (2001) oraz niemiecką nagrodę krytyków (2002).

Ten, zrealizowany przy użyciu rzadko spotykanej we współczesnym kinie niemieckim techniki szerokoekranowej (tzw. format CinemaScope), film, w którym pełno jest wystudiowanych kadrów, ciekawych plenerów i znaczących rekwizytów, w doskonały sposób łączy wyrafinowany sposób realizacji z dość jednoznaczną wymową fabuły. Tytułowy bohater, Bernd Willenbrock, wymuszony na początku lat dziewięćdziesiątych przez ponowne zjednoczenie Niemiec zmianą ustrojową w byłej NRD, wykorzystał najlepiej, jak potrafił – stał się nuworyszem. Mężczyzna jest właścicielem komisju samochodowego, eleganckiego domu na przedmieściach oraz domku letniskowego na wsi. Willenbrock chętnie otacza się ekskluzywnymi przedmiotami, do których – jak się wydaje – zalicza także kobiety. Stereotypowa wizja męskiego ego, którą posłużył się reżyser filmu Andreas Dresen, pomaga uwypuklić sens filmowej opowieści, w której, niczym pod mikroskopem, uwidaczniają się cechy i konsekwencje zmian społeczno-obyczajowych, jakie nastąpiły w Europie Środkowo-Wschodniej po roku 1989.

WTOREK, 1.12.2009, GODZ. 19.00

willenbrock

Niemcy 2005 | reż.: Andreas Dresen |  
scen.: Laila Stieler | wyst.: Axel Prah,  
Inka Friedrich, Anne Ratte-Polle i in.

## fontanna pokojowa

NIEDZIELA, 29.11.2009, GODZ. 19.00  
fontanna pokojowa  
der zimmerspringbrunnen

Niemcy 2001 | reż.: Peter Timm |  
scen.: Kathrin Richter, Ralf Hertwig,  
Jens Sparschuh | wyst.: Götz Schubert,  
Gustav Peter Wöhler, Simone Solga i in.

Fontanna pokojowa to, jak mówi jeden z bohaterów filmu Petera Timma, „miejsce duchowego doświadczenia własnego ja”. Słowa te, mimo iż brzmią absurdalnie, stanowią interesującą charakterystykę niemieckiej obyczajowości. Po pierwsze w prześmiewczy sposób odnoszą się do niektórych cech niemieckiego drobnomieszczanstwa (lubującego się w kolekcjonowaniu przedmiotów takich jak choćby krasnal ogrodowy); po drugie wskazują na strukturę idei konsumpcjonizmu, od dawna aspirującego do miana autentycznej wartości; po trzecie zaś oddają sens metamorfozy, którą – na wzór wielu obywateli krajów tzw. bloku wschodniego – przeżywa główny bohater. Przy pomocy utrwalonych symboli enerdowskiego porządku, stereotypów dotyczących niemiecko-niemieckiego dialogu oraz odwołań do tzw. ostalгии, czyli tęsknoty obywateli NRD za dawnym ustrojem, twórcom *Fontanny pokojowej* udaje się uchwycić charakter przemian, które dokonały się w społeczeństwie niemieckim u progu nowego wieku, a jednocześnie – wzorem niektórych filmowych postaci – wyrazić swój zgoła sentymentalny stosunek do minionej rzeczywistości.

## nie ma, nie ma

ŚRODA, 2.12.2009, GODZ. 19.00

nie ma, nie ma  
allealle

Niemcy 2007 | reż.: Pepe Planitzer |  
scen.: Pepe Planitzer | wyst.: Milan  
Peschel, Eberhard Kirchberg,  
Marie Gruber

Użyte w tytule słowo „alle” odnosi się do wyrażenia „ist alle” i oznacza w języku polskim brak czegoś. W filmie Planitzera określenie to pada kilkakrotnie, stanowiąc jednocześnie coś w rodzaju metafory świata przedstawionego, emanującego swoistym brakiem, pustką uczuciową i fizyczną. Wyludniona wschodniemiecka prowincja, będąca miejscem akcji filmu, oraz wyobcowani ze społeczeństwa bohaterowie, borykający się z brakiem pieniędzy, miłości i opieki, doskonale uwypuklają zamysł fabularny zawarty w tytule. *Nie ma, nie ma* to przywodząca na myśl „Don Kichote’a”, historia niezwyklej relacji trojga wyrzutków: byłej więźniarki, natchnionego alkoholika i dobrotliwego, choć niepełnosprawnego intelektualnie, olbrzyma. Jednak film Planitzera jest czymś więcej niż tylko sprawnie nakręconym obrazem kruchych i zdumiewających relacji międzyludzkich. W tej, zgoła intymnej, pełnej psychologicznych odniesień, opowieści o ludziach żyjących na marginesie społeczeństwa słychać wyraźnie echa analizy o charakterze socjologicznym, odnoszącej się do sytuacji, która zapanowała na terenie Niemiec Wschodnich po upadku dawnego ustroju.